

## INNY A JEDNAK TAKI SAM Program zajęć biblioterapeutycznych

### I. Cele ogólne programu

Założeniem tego programu jest ukazanie inności jako czegoś dobrego, nie dyskryminującego drugiego człowieka, pokazanie, że jest wiele inności w naszym otoczeniu. Bo przecież różnimy się wyglądem, jedno dziecko ma piegi, inne nosi okulary, są dzieci na wózkach inwalidzkich i mające inny kolor skóry. Ale tak naprawdę wszyscy jesteśmy dobrymi ludźmi i akceptujemy te różnice. Celem jest uświadomienie dzieciom, że obok niego mogą pojawiać się różnice i by nauczyły się je akceptować, oraz by nie odczuwało lęku z powodu swojej inności.

Wg słownika języka polskiego inność oznacza „odznaczenie się cechami wyróżniającymi spośród jakiegoś zbioru tego samego gatunku; bycie innym, różność, odrębność, odmienność: inność człowieka, rzeczy, zjawiska<sup>1</sup>”.

Definicja ta powinna jeszcze zostać poszerzona o „nietolerancyjny”, „poza społeczeństwem”, „wyobcowany”. Inności jak wiemy nie są akceptowane w naszym społeczeństwie, więc musimy nauczyć dzieci je akceptować, bo inny nie znaczy gorszy. My jako dorośli nie powinniśmy budować barier wśród dzieci, musimy je nauczyć, że każdego człowieka należy szanować. To przecież dorośli przez pierwsze lata wspierają dziecko w budowaniu otaczającego je świata, kształtują na ludzi otwartych, tolerancyjnych i sprawiedliwych. Dzieci powinny wiedzieć, że każdy ma prawo do szacunku i by umiały reagować na nienawiść, nietolerancję i inne objawy łamania praw drugiego człowieka.

### II. Założenia programu

1. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku 8-9 lat
2. Cykl obejmuje 5 spotkań
3. Czas trwania 60 min.
4. Spotkania -1 x w miesiącu

---

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, t. II, s.792.

5. Miejsce spotkań – Biblioteka

### **III Struktura zajęć**

1. Część integracyjna- wprowadzająca
2. Część właściwa – biblioterapeutyczna

### **IV Metody, techniki, formy, środki**

1. Metody – słowne, czytane, rozmowa, pogadanka
2. Formy – praca grupowa, praca samodzielna
3. Techniki – pedagogika zabawy, twórcze, plastyczne
4. Środki – teksty literackie, płyty DVD
5. Materiały – kartki, kredki, szary papier, kolorowy papier, klej, nożyczki

### **V Program obejmuje 5 tematów:**

1. **Wszystkie dzieci nasze są** – problem innej narodowości
2. **Pieguski są wspaniałe** – problem osvajania z piegami
3. **Na dwóch kółkach** – problem odrzucenia z powodu wózka inwalidzkiego
4. **Gruby to super ksywa** – problem związany z nadwagą
5. **Wszyscy zasługujemy na szacunek** – problem związany z biedą

### **VI Literatura**

1. Bajki terapeutyczne, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2004
2. Borecka I. Biblioterapia formą terapii pedagogicznej, PWSZ, Wałbrzych 2008.
3. Borecka I., Biblioterapia: teoria i praktyka: poradnik, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2001.
4. Drama i arteterapia w szkole: programy i scenariusze zajęć, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Wałbrzych 2005.
5. Koźmińska I., Olszewska E., Z dzieckiem w świat wartości, Świat Książki, Warszawa 2007.
6. Krzyżewska J., Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej, cz.1, Suwałki 1998.
7. Słownik języka polskiego, Tom I A-K, PWN, Warszawa 1982.
8. Vopel K.W., Zabawy, które łączą, Jedność, Kielce 2001.9. Wilanowska E., Walczak J., Czarodziejskie bajki: scenariusze zajęć do programu profilaktyczno-

wychowawczego o charakterze biblioterapeutycznym dla klas I-III szkoły podstawowej, Klanza, Lublin 2005.

## I Scenariusz zajęć biblioterapeutycznych

### **Wszystkie dzieci nasze są**

Problem: oswojenie dziecka z innością – inna narodowość

#### **1. Cele zajęć:**

- budowanie więzi międzyludzkich
- budowanie poczucia własnej wartości
- uświadomienie dzieciom, że innego koloru skóry nie należy się wstydić
- ukazanie, że nie wolno wyśmiewać innego koloru skóry
- inna narodowość - to inna kultura

#### **2. Uczestnicy:** grupa ok. 12 osób w wieku 9 – 10 lat

#### **3. Czas:** 60 min.

#### **4. Metody, formy pracy, techniki, materiały i środki:**

- metody: czytane, dyskusja, plastyczne
- formy: praca zbiorowa, indywidualna
- techniki: twórcze, pedagogika zabawy
- środki: tekst literacki Barska E., *Odmieńcy*, płyta z piosenką Cygan J., Jeżowska M., *Wszystkie dzieci nasze są*, Schnurre R., *Dzieci*
- materiały: bloki, kredki, arkusze szarego papieru

#### **5. Literatura:**

Barska E., *Odmieńcy*, dostępny w: Świerszczyk nr  
Schnurre R., *Dzieci* [w]Zaproszenie na ucztę: Opowiadania dla dzieci, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 1999.

#### **I Część wprowadzająca**

1. Bardzo serdecznie witam wszystkie przybyłe dzieci. Jestem bardzo zadowolona, że przyszlście na moje zajęcia, myślę, że będą interesujące i będziemy się dobrze bawić.

## **2. Witamy się – rundka z piłeczką**

- każde dziecko po kolei przedstawia się imieniem trzymając w ręku małą kolorową pluszową piłeczkę,
- dzieci przekazują sobie piłeczkę i wypowiadają imię osoby od której ją otrzymali i imię osoby do której ją rzucają *dostałam piłeczkę od Janka daje ją Jackowi*
- uczestnicy toczą piłeczkę do kogoś z grupy i wypowiadają jego imię

Zanim jednak przystąpimy do dalszych zajęć chciałabym byśmy spisali kontrakt. (tłumaczę dzieciom co to jest kontrakt).

Ja napisałam na czerwonym brystolu w kształcie serca postanowienia, które chciałabym byśmy wspólnie przestrzegali, jeśli się ze mną zgadzacie to proszę podpiszcie je własnym imieniem.

**1. Wspólnie się bawimy**

**2. Szanujemy się**

**3. Nie kłócimy się**

**4. Nasze zadania są dobrowolne, nikogo do niczego nie zmuszamy**

**5. Wszystkie pytania kierujemy do pani bibliotekarki**

Podpisany przez dzieci kontrakt wieszamy na tablicy, by towarzyszył nam przez wszystkie spotkania.

Każde z dzieci otrzymuje przygotowane przez bibliotekarza małe czerwone serduszka – symbol naszego kontraktu.

## **3. Zabawa w malowanie PLAMPACZA**

Uczestnicy rysują miłego, sympatycznego stworka. Opis jest podawany przez prowadzącego zadanie za zadaniem. Dzieci wykonują pracę podając sobie pracę kolejno, zaczynając od kolegi po prawej, po każdym zadaniu prace przekazują dalej. Praca musi trafić do właściciela, który ją rozpoczął.

Opis stworka:

- mała głowa, kształt jajowaty
- cienkie włoski
- duże oczy
- piękne rzęsy
- szyja bardzo długa
- ładne usta
- mały nosek
- tułów smukły
- ręce długie
- dłonie z pazurkami
- nogi jak sprężynki
- buty z obcasami
- kolanówki na nogach

Oswajając stworka nadajemy mu imię.

Prezentujemy powstałe prace, by każde dziecko mogło wypowiedzieć emocje z nim związane.

#### 4. Rundka

Wszyscy uczestnicy po kolei kończą zdanie: „ **Gdy mogę zrobić komuś przyjemność to...**”

## II. Część zasadnicza

1. Rozmawiamy z dziećmi o inności zadając im pytania:

- a) Jak myślicie, czy w Polsce mieszkają tylko Polacy?
- b) Spróbujcie wymienić inne narodowości, które u nas zamieszkują.
- c) Na jakie cechy wyglądu drugiego człowieka zwracamy uwagę?
- d) Spróbujcie powiedzieć, czym się różnimy?

Omawiamy odpowiedzi razem z dziećmi, tłumaczymy, że inności nie należy wyśmiewać, człowiek z wyglądu inny nie może być przez nas prześladowany. Nie możemy się też od takiego człowieka odgradzić „murem”. Takiego człowieka powinniśmy tak samo szanować jak wszystkich z bliskiego nam otoczenia.

2. Prosimy dzieci, by narysowały swoją ulubioną maskotkę. Wywieszamy prace na tablicy i omawiamy je.

### 3. Czytamy opowiadanie pt. „Odmieńcy”

Dziewczynka miała długie czarne warkocze, czarne oczy i buzię jakby mocno opaloną. W jej uszach błyszcząły złote kolczyki. Przeszując z nogi na nogę, niepewnie spoglądała na klasę. Pani wychowawczyni pogładziła ją po ramieniu.

- Myślę, Elu, że będzie ci z nami dobrze. Zosiu, Ela usiądzie obok ciebie, zaopiekuj się nią, proszę.

Wszyscy przyglądali się nowej koleżance. Była cudzoziemką, to pewne. Jarek uważał, że jest Greczynką, Paweł szeptem przekonywał go, że raczej Meksykanką, A Zosia nie wytrzymała i spytała Elę:

- Skąd jesteś?

- Stąd – odpowiedziała Ela. – Tu się urodziłam. – Mówiła po polsku z wyraźnie obcym akcentem.

Na szczęście zaraz była przerwa. Elanie nie bardzo miała ochotę wyjść na korytarz. Dziewczynki otoczyły ją ciekawe nowej koleżanki.

- Masz na imię Elżbieta, tak jak moja mama – zagadnęła serdecznie Zosia.

- Nie Elżbieta, Eleonora – szepnęła onieśmielona Ela.

- Eleonora?! A cóż to za dziwaczne imię! – roześmiała się Dorota. – W życiu nie słyszałam, żeby ktoś miał na imię Eleonora!

- Słuchajcie, słuchajcie! – Do klasy wpadła zdyszana Marta z drugiej c. – Wiecie, kim jest ta nowa? Widziałam jej matkę, jak wychodziła od dyrektora. To Cyganka!

Tego się nikt nie spodziewał. Dziewczynki, zaskoczone, spoglądały na Elę, a w ich oczach nie było już życzliwości.

- Pewnie mieszkasz w wozie, przyznaj się – natarła na Elę Dorota. – Cyganie przecież mieszkają w wozach, prawda? I mają w nich straszny bałagan – roześmiała się kpiąco.

- Bo są brudni – dodała Ania, odsuwając się od Eli.

- Wszyscy Cyganie kradną – oświadczyła Julka tonem osoby, która wie wszystko.

- Nieprawda! – W oczach Eli błysnęły łzy. – Mój tata niczego nie ukradł! I mieszkamy w domu nie w wozie!

- Akurat – wycedził Paweł. – Że też do nas właśnie musiała trafić!

- Czego od niej chcecie? – wtrącił się Jarek. – Człowieka nie widzieliście?! Kto wam tych głupot naopowiadał?

- Wszyscy tak mówią. – Julka nie dawała za wygraną. – Nie pasuje do nas. Nie jest taka jak my.

- Nie jest. I co z tego? – Jarek był spokojny, choć oczy mu błyszczały. – Zapomnieliście już, jak wyśmiewaliście się ze mnie! Że nie jem mięsa – ani ja, ani moi rodzice? Byłem dla was odmieńcem, nie?

- E, ty to co innego – odezwał się Paweł. – Byłeś dziwny z tymi swoimi kiełkami pszenicy czy jakąś tam soją, ale jesteś przecież nasz...

- Teraz jestem wasz – pokiwał głową Jarek. – Ale co się docinków i kpin nasłuchałem, to moje. Że jestem królik co ma sałatę zamiast mózgu i inne takie. A jej co powiecie? – pokazał palcem na Elę. – Że jest brudna? Nie jest, przecież to widać. Że kradnie? Wstydziłibyście się.

- Cyganie przecież bardzo pięknie tańczą i śpiewają – powiedziała niepewnie Iza. – Pokażesz nam?

- A twoja mama mówi na ciebie Ela? – upewniła się Zosia.

- Nie... W domu mówią na mnie Lilka – wyszeptwała dziewczynka ze spuszczoną głową.

- Lilka? Jak ładnie! – ucieszyła się Zosia. W życiu nie spotkałam żadnej Lilki. Ty będziesz pierwsza – dodała, patrząc wymownie na Dorotę

### **3. Dyskusja o tekście wspomagana pytaniami prowadzącego**

a) Jak sądzicie jak zachowała się klasa, dobrze czy źle?

b) Czy słusznie krytykowali dziewczynkę?

c) Czy zachowanie klasy wam się podoba?

d) Kto pomógł dziewczynce?

e) Jak sądzicie, czy Lilka będzie szczęśliwa w tej klasie?

f) Kto okazał się tytułowym Odmieńcem?

**4.** Dzieci na arkuszu papieru pod napisem „NASZA DOBRA KOLEŻANKA” rysują wspólnie wielki portret Lilki. Wywieszają go na tablicy i się pod nim podpisują.

### **5. Zabawa na zakończenie – „Ludzie do ludzi”**

Dzieci stoją w parach naprzeciw siebie, w tle słychać piosenkę „Wszystkie dzieci nasze są” w wykonaniu M. Jeżowskiej. Prowadzący wydaje polecenie np. „ręka do

ręki”, „palec do palca”, „plecy do pleców” itp. – w czasie przerw muzyki dzieci błyskawicznie wykonują polecenia.

## 6. Podsumowanie zajęć

Myślę, że dzięki tym zajęciom będziecie wiedziały, że wyśmiewanie i obmawianie z powodu innego koloru skóry, bądź innej narodowości sprawia tej osobie bardzo dużą przykrość i nie należy tego robić. Nie należy nigdy upokarzać drugiego człowieka.

**Na zakończenie prowadzący pięknie odczyta wiersz Schnurre R. – „Dzieci”, który najlepiej podsumowuje dzisiejsze zajęcia.**

### Dzieci

My – dzieci  
o białym kolorze skóry  
nie jesteśmy jedynymi dziećmi  
na Ziemi.

My – dzieci  
o czarnym kolorze skóry  
nie jesteśmy jedynymi dziećmi  
na Ziemi.

My – dzieci  
o żółtym kolorze skóry  
nie jesteśmy jedynymi dziećmi  
na Ziemi.

Zrozum, że wszyscy jesteśmy tacy  
sami!

Dzieci najlepiej to rozumieją,  
dlatego gdy grają w piłkę, ubierają lalki,  
nie patrzą na kolor ciała  
a jeśli już dochodzi do sprzeczki  
o miejsce przy stole,  
w autobusie lub tramwaju  
doskonale wiedzą  
że jesteśmy wielką rodziną,  
że żyjemy razem – obok:  
w Europie  
w Afryce  
w Ameryce  
czy w Azji.

Jesteśmy dziećmi jednej planety,  
naszej Ziemi!

## 6. Ewaluacja

Dzieci otrzymują trzy „Bużki”: **uśmiechniętą, bez emocji, smutną**, jedną z nich wrzucają do koszyczka.



## II Scenariusz zajęć biblioterapeutycznych

### „Pieguski są wspaniałe”

Problem: oswojenie dziecka z innością – piegami

#### 1. Cele zajęć:

- przezwyciężenie nieśmiałości przez dziecko
- pogodzenie się z innością,
- podniesienie samooceny
- nauczenie tolerancji
- otwartość na drugiego człowieka

**2. Uczestnicy:** grupa 10-12 osób, w wieku 9-10 lat

**3. Czas:** 1,5 godziny

#### 4. Metody, formy pracy, techniki, materiały i środki:

- metody: czytane, dyskusja, plastyczne
- formy: praca zbiorowa, indywidualna
- techniki: twórcze, pedagogika zabawy
- środki: tekst bajki Kamińska U., Alusia i sarenka , arkusz szarego papieru z bużką Alusi
- materiały: bloki, kredki, arkusze szarego papieru

#### 5. Literatura:

Kamińska U., Alusia i sarenka, [online], dostępne w:

[http://www.wbp.poznan.pl/files/artykuly/bajka\\_kami.pdf](http://www.wbp.poznan.pl/files/artykuly/bajka_kami.pdf), z dnia 21.10.2008

### I. Część wprowadzająca

**1. Zabawa z imieniem** – przypominamy sobie imiona, każde z dzieci przedstawia się imieniem

**2. Zabawa z przekazywaniem maskotki** – maskotka wędruje z ręki do ręki, każde dziecko opowiada maskotce o sobie, swoich odczuciach, oczekiwaniach. Nikt mu nie przerywa, nawiązuje się wtedy nić porozumienia między dziećmi i szacunek dla siebie nawzajem.

### **3. Zabawa ... niech 3 razy**

- kto ma długie włosy – niech 3 razy podskoczy
- kto ma niebieskie oczy - niech 3 razy zaklaszcze
- kto ma brązowe spodnie – niech 3 razy zamruga
- kto ma białą bluzkę – niech 3 razy ukucnie
- kto ma psa – niech 3 razy zaszczeka itd.

4. Dzieci malują swoją ulubioną postać bajkową – która wg nich jest szczególna

5. Omawianie wykonanych rysunków – dlaczego właśnie tę postać dziecko wybrało?

### **6. Rundka**

Wszyscy po kolei kończą zdanie: „**Jestem z siebie dumny (a) gdy...**”

## **II. Część zasadnicza**

### **1. Omówienie inności - dlaczego jesteśmy inni?**

Mówimy dzieciom o ludziach z piegami, mających zeza, noszących okulary, ludziach bardzo dużych i malutkich, o tych z krzywymi nosami czy odstającymi uszami.

Tłumaczymy, że inne nie znaczy gorsze, śmieszniejsze. Musimy podkreślić, że każdy z nas jest inny i przez to jesteśmy tacy ciekawi.

Możemy poprzeć to przykładem z literatury, opowiedzieć dzieciom np. o Pippi Pończoszarce, była inna a przecież bardzo przez wszystkich kochana i akceptowana.

### **2. Przeczytanie przez prowadzącego bajki „Alusia i sarenka”**

Na polance pośrodku małego lasu stał piękny domek otoczony płotkiem. Mieszkała w nim dziewczynka o imieniu Alusia razem z rodzicami i małym braciszkiem Krzysiem. Alusia była bardzo ładną, rezerwową dziewczynką z rumianą buzią ozdobioną ślicznymi rudymi piegami. Jej życie płynęło beztrudnie i wesoło. Czas spędzała na zabawie z bratem oraz rodzinnych wycieczkach. Wszystko zmieniło się, kiedy poszła do szkoły.

Na początku było bardzo dobrze, dziewczynka przychodziła do domu pogodna i zadowolona. Uczyła się pilnie i cieszyła się ze swoich postępów. Coś się jednak stało

w pewien nieszczęśliwy piątek, Alusia wróciła ze szkoły w bardzo złym humorze.

Mama od razu to zauważyła. Dziewczynka stała się małomówna, nie miała ochoty na zabawę, wszystko ją denerwowało, a gdy mama zapytała Alusię czy coś ją trapi, dziewczynka odpowiedziała, że nie.

Wszystkiemu zawiniły dzieci w szkole – na początku były takie miłe i przyjazne, potem stały się bezlitosne. Zaczęły Alusię przezywać „piegus”, a przecież nie tylko ona miała piegi, jednak to właśnie ją dzieci sobie upodobały. Dziewczynka bardzo cierpiała, wszyscy ją zaczepiali i szydzili z niej.

W piątek, gdy wróciła ze szkoły, postanowiła, że pójdzie głęboko w las, żeby nikt jej nie znalazł i nie oglądał więcej jej piegów. Nic nie powiedziała rodzicom, wybiegła z domu i nawet nie słyszała wołającego ją braciszka, który jak zwykle chciał się z nią pobawić.

Szła, szła i bardzo użalała się nad swoim losem, aż nagle napotkała po drodze sarenkę, która wesoło bawiła się ze swoim rodzeństwem w chowanego.

- Cześć!– zawołała głośno sarenka. – Mam na imię Kropeczka, a to moi bracia i siostry. Jak masz na imię?
- Alusia. – odpowiedziała zaskoczona dziewczynka.
- Chcesz się z nami pobawić w chowanego?
- Nie mam ochoty, nic mi się nie chce, jestem bardzo smutna i mam ogromny problem.

I wtedy z dużych oczu Alusi popłynęły łzy. Kiedy się trochę uspokoiła opowiedziała sarence o tym, jaka jest nieszczęśliwa, jak bardzo lubi się uczyć, ale do szkoły więcej nie pójdzie, bo dzieci jej nie lubią i wyśmiewają się z jej piegów.

Sarenka zaczęła pocieszać dziewczynkę jak tylko umiała, a potem zaproponowała:

- Wiesz Alusiu, tutaj niedaleko na polance będzie na pewno nasza mama, może ona coś wymyśli i spróbuje ci pomóc.

Rzeczywiście, poszły i trochę dalej napotkały mamę sarnę. Opowiedziały jej wszystko po kolei. O tym, że Alusia poszła do lasu, bo ma duży kłopot i że nie chce więcej chodzić do szkoły. Mądra sarna zapytała, czy rodzice Alusi wiedzą, gdzie ona jest. Dopiero wtedy dziewczynka uświadomiła sobie jak niemądrze postąpiła. Wiedziała już jak bardzo rodzice się o nią niepokoją. Sarna nie musiała zbyt wiele tłumaczyć, bo widziała, że Alusia szybko zrozumiała swój błąd.

– No cóż – powiedziała – odprowadzimy cię do domu, a po drodze powiem ci coś bardzo ważnego. Alusiu, popatrz na Kropeczkę i na jej rodzeństwo, a teraz na mnie – czy widzisz różnicę?

– Tak – odpowiedziała dziewczynka – pani ma piękne gładkie futerko, a maluchy mają piegi–łatki. Ale one są śliczne, tak wesoło wyglądają.

– No właśnie – odparła sarna – sama to powiedziałaś: maluchy. Ty, Alusiu, też jesteś małą dziewczynką, jak jeszcze trochę urośniesz, to twoje piegi zaczną się robić coraz jaśniejsze i na pewno znikną zupełnie.

Alusia nie mogła uwierzyć.

– Naprawdę one nie są na zawsze? Jaka ja jestem szczęśliwa! Tak bardzo pani dziękuję. Już nigdy nie będę się tym martwiła, a dzieciom w szkole powiem, że nie mają racji, bo piegi dodają uroku i opowiem im o Kropeczce i o sarniátkach.

Gdy wróciła do domu mama czekała na nią zapłakana, cała rodzina martwiła się, gdzie Alusia się tak długo podziewa. Dziewczynka opowiedziała, co się stało i bardzo wstydziła się swojego nieodpowiedzialnego postępowania. Wiedziała już, że postąpiła nierozsądnie, idąc samotnie do lasu. Najważniejsze jednak było to, że rozwiązała swój problem i nie mogła się doczekać pójścia do szkoły w poniedziałek.

### **3. Omówienie bajki:**

- dlaczego wg dzieci Alusia postąpiła tak nierozważnie?
- kto pomógł dziewczynce?
- w jaki sposób słowa mamy sarenki pomogły Alusi zrozumieć jej problem?
- jak sądzicie, czy Alusia uwierzyła w siebie ?

4. Na arkuszu szarego papieru mamy namalowaną buźkę Alusi i każde z dzieci dorysowuje po jednym piegu. Rozmawiamy jaka ładna jest buzia z piegami. Mówimy, iż piegi dodają uroku, buzia z nimi nie jest blada, tylko ładna rumiana i wesoła. Alusia czuje się bezpiecznie wśród dzieci akceptujących jej inność.

5. Rozdajemy dzieciom narysowaną sarenkę, którą dzieci kolorują i zabierają ze sobą do domu jako swój talizman.

Tłumaczymy dzieciom co to jest talizman, iż jest to rzecz, którą mogą nosić przy sobie jako amulet przynoszący szczęście, spojrzeć na niego gdy jest im źle i poczuć się bezpieczniej.

## **6. Podsumowanie:**

Raz jeszcze tłumaczymy dzieciom, że nie wolno wyśmiewać się z czyjejs inności. Człowiek z piegami jest tak samo ładny jak inne buźki, a buzia taka jest wesoła i rumiana.

**6. Ewaluacja:** - dzieci rysują **słoneczka, słoneczka z chmurką lub chmurki** i wrzucają do koszyczka.

### III Scenariusz zajęć biblioterapeutycznych

#### **„Na dwóch kółkach”**

Problem: lęk przed odrzuceniem z powodu inności – niepełnosprawność, wózek inwalidzki

#### **1. Cele zajęć:**

- uwrażliwienie na drugiego człowieka
- budowanie poczucia własnej wartości
- uwrażliwienie na problemy osoby niepełnosprawnej
- uświadomienie, że relacje między ludźmi polegają nie tylko na braniu ale też dawaniu
- uwrażliwienie na niesienie pomocy ludziom niepełnosprawnym
- nabycie umiejętności współżycia z osobami niepełnosprawnymi

**2. Uczestnicy:** grupa ok. 12 osób w wieku 9-10 lat

**3. Czas:** 60 min.

#### **4. Metody, formy pracy, techniki, materiały i środki:**

- metody: czytane, dyskusja, plastyczne
- formy: praca zbiorowa, indywidualna
- techniki: twórcze, pedagogika zabawy
- środki: tekst literacki Landau I. , *No to co?*
- materiały: bloki, kredki, arkusze szarego papieru

**5. Pomieszczenie:** przytulna sala z dywanem i poduchami, oraz stolikami do prac plastycznych

#### **6. Literatura:**

Landau I., *No to co?*, dostępny w: Świerszczyk Nr 23/2000, s. 10

## **I Część wprowadzająca**

1. Po raz kolejny bardzo serdecznie was witam. Bardzo się cieszę, że przysliście na dzisiejsze zajęcia.

Chciałabym wam przypomnieć o naszym kontrakcie, który wciąż nas obowiązuje i proszę o jego przestrzeganie.

### **2. Witamy się**

- DŁOŃ – dzieci obrysowują swoją dłoń na kartce i wpisują swoje imię

- **Zabawa z przekazywaniem piłeczek** – dzieci siedzą wygodnie na poduchach.

Jedno z nich dostaje dwie piłeczki w różnych kolorach np. białą i niebieską.

Podaje do kolegi po prawej białą i mówi: *Jestem do ciebie podobny bo...*

A potem podaje drugą i mówi: *Różnię się od ciebie bo...*

Dzieci kolejno opowiadają o sobie zauważając różnice i podobieństwa, prowadzący nadzoruje te rozmowy.

## **II. Część zasadnicza**

1. Rozmawiamy z dziećmi o inności spowodowanej niepełnosprawnością, zadając im pytania:

a) jak wg was czuje się człowiek niepełnosprawny?

b) czy powinniśmy wyśmiewać, gdy ktoś nie chodzi tylko jeździ na wózku?

c) spróbujcie wymienić jakie mogą być przyczyny niepełnosprawności?

d) dlaczego człowiek na wózku boi się odrzucenia?

f) jak możemy pomóc osobie poruszającej się na wózku?

### **2. Posłuchajcie tekstu bajki o chłopcu pt. *No to co?***

- Nie pojedę – Grzegorz prawie płakał – nie pojedę do żadnej nowej szkoły, i koniec! Mama Grzegorza stała na środku chodnika i też prawie płakała.

- Przestań się upierać – prosiła – no, Grzesiu... przecież nie znasz tych kolegów, nie wiesz, jacy oni są...

-Mogę się domyślić – mówił ponuro chłopak. – Już sobie wyobrażam te spojrzenia, słyszę to gadanie! Po co przeprowadzaliście się? No po co?!

-Dlatego, że z nowego mieszkania można zjechać wózkiem do ogródka. Przecież sam wiesz, jak trudno było cię wnosić na trzecie piętro bez windy...

Grześ patrzył przed siebie. Że też akurat jego musiało to spotkać, wypadek, a potem... okazało się, że nie może chodzić. I nie wie, czy kiedyś będzie mógł. Rzeczywiście, trzeba było zmienić mieszkanie, no i szkoła też była nowa w tej innej dzielnicy.

- Już widzę, jak się nade mną litują – burczał teraz. – „Biedne dziecko, a może dać ci wypracowanie do przepisania, a matematyki też pewnie nie rozumiesz”. Ludzie myślą, że jak ktoś jest kaleką... tego, niepełnosprawnego, to już nie ma własnego rozumu!

- To właśnie ty myślisz, że koledzy nie mają rozumu – mama popchnęła wózek – a może wcale nie będą tacy, tylko...

- Tylko co?! – rzucił się chłopiec. – Tylko przeciwnie, tak? Wyśmiewają mnie, tak? Też pięknie!

Mama Grzesia w końcu się zdenerwowała. – Przestań! Zobaczysz, jacy są ci koledzy. Grześ nie miał ochoty próbować, ale nie było rady, stał już przed wejściem do szkoły. Mama wtoczyła wózek po podjeździe, potem do klasy. Jakaś dziewczyna wstała z krzesła.

– Ty pewnie jesteś Grzesiek – powiedziała. – Tamten stolik jest twój i wyładuj rzeczy, bo zaraz przyjdzie pani od matematyki. Hej, Krzysiek, już przyszedł ten nowy od stolika!

- Posuń się, bo nie mogę przejść – powiedział na powitanie Krzysztof i ciężko usiadł na krześle – pożałujesz, że przyszedłeś do tej budy, wymagania mają wyższe niż Pałac Kultury. Ja na przykład z matką ani rusz nie mogę sobie poradzić, może mi pomożesz?

Czekaj, a w ogóle nie przedstawiłem ci się, jestem Krzysztof Kwiatkowski. Dziś po lekcjach urządzam urodziny, fajnie będzie, może przyleżesz?

Grzegorz słuchał tego ze zdumieniem.

- Ty, słuchaj, nie widzisz, że jestem na wózku?!

Teraz z kolei zdziwił się Krzyś.

- Widzę, nie jestem ślepy. No to co?

- Eeee, nie, nic – burknął Grzegorz i nagle poczuł, że tu jest naprawdę fajnie!

### **3. Dyskusja nad tekstem:**

- Jakie były obawy Grzesia?

- Dlaczego pomoc mamy była właściwa?



- Jak zachowali się koledzy?
- Czy obawy Grzesia były słuszne?
- Jak sądzicie czy należy się bać nowego miejsca i ludzi?

4. Dzieci siedzą w kręgu- prowadzący rozkłada przed nimi wcześniej przygotowany na arkuszu szarego papieru rysunek wózka inwalidzkiego z napisem: **jestem gotowy nieść pomoc koledze na wózku inwalidzkim : tak / nie**

Dzieci przyklejają wcześniej przygotowane kończyki pod wybraną przez siebie opcją.

5. Omawiamy z dziećmi temat dzisiejszych zajęć, dzieci mówią czego się nauczyły. Spróbujemy razem wyciągnąć wnioski z dzisiejszych zajęć, że powinniśmy wszystkich ludzi traktować normalnie, nie odgradzając od innych.

#### **6. Ewaluacja:**

Zajęcia podobały mi się, bo...

Zajęcia nie podobały mi się, bo...

## IV Scenariusz zajęć biblioterapeutycznych

### **Gruby – to fajna ksywa**

Problem: oswojenie dziecka z innością - otyłość

#### **1. Cele zajęć:**

- wzbudzenie wzajemnego szacunku
- otwartość na innego człowieka
- przezwyciężenie sztywności myślenia, nieśmiałości
- prawo do akceptacji i tolerancji
- ukazanie, że inności nie należy się wstydzić

**2. Uczestnicy:** grupa ok. 12 osób w wieku 9-10 lat

**3. Czas: 60 min.**

#### **4. Metody, formy pracy, techniki, materiały i środki:**

- metody: czytane, słowne, dyskusja, plastyczne
- formy: praca w grupach, zbiorowa, indywidualna
- techniki: twórcze, pedagogika zabawy
- środki: tekst literacki Nossalski O., Czy Balonik to mój bliźni?,
- materiały: kolorowy papier, pisaki, farby, bloki, kredki, arkusz papieru

#### **5. Literatura:**

Nossalski O., Czy Balonik to mój bliźni?, [w] Rok wielkiej przygody,  
Wydawnictwo Księży Salezjanów, Warszawa 1994.

#### **I Część wprowadzająca**

Witam was bardzo serdecznie na kolejnym naszym spotkaniu. Przypominam wszystkim o naszym kontrakcie, który wisi na tablicy.

#### **1. Witamy się!**

Prowadzący przypina na tablicy nierozwinięty pęk kwiatka. Potem rozdaje dzieciom wycięte płatki, na których dzieci piszą swoje imiona i przypinają płatki do pąka. Powstaje piękny kwiat. Prowadzący zwraca dzieciom uwagę, że to właśnie

dzięki nim kwiat szybko rozkwitł. Rozwija się wtedy wśród dzieci, miła, przyjazna atmosfera.

## **2. Zabawa z kostką**

Dzieci poruszają się swobodnie po sali, na sygnał prowadzącego łączą się w grupy po tyle osób, ile oczek zostanie wyrzuconych. Wtedy prowadzący wydaje polecenia:

- 1 – szuramy nogami
- 2 – jedna osoba pokazuje miny, a druga ją naśladuje
- 3 – jedna osoba jest zepsutym samochodem a dwie pozostałe ją pchają
- 4 – jedna osoba trzyma koszyk a reszta zrywa do niego jabłka
- 5 – tańczymy jak baletnice
- 6 – robimy pociąg

3. Na dużym arkuszu papieru dzieci rysują kontury dużego balonika.

## **II Część zasadnicza**

1. Mówimy dzieciom, że każdego rodzaju inność wymaga od nas szacunku i zrozumienia dla drugiej osoby. Nie wolno nam się nigdy litować nad drugim człowiekiem, bo nie w litości tkwi siła, ale w akceptacji i chęci niesienia pomocy. Inność nie zawsze jest zależna od człowieka, równie często może być przejawem choroby.

**2. Czytanie opowiadania pt. „ Balonik to mój bliźni”**( prowadzący tłumaczy dzieciom kilka trudnych i niezrozumiałych słów znajdujących się w tekście)

Tomek siedział nad zeszytem od religii. Nie bardzo umiał rysować, a chciał jakoś zilustrować opowiadanie Pana Jezusa o miłosiernym Samarytaninie.

Wreszcie coś udało mu się narysować. Ranny człowiek leżał przy drodze, czerwonym flamastrem zaznaczył krew. Pochylał się nad nim Samarytanin. Kapłan żydowski i lewita, którzy go mięli, już byli daleko na drodze.

Teraz malował kredką niebo i góry. Myślał: - Czy ja przeszedłbym tak obojętnie, czy zająłbym się bliźnim? Bo bliźnim jest każdy człowiek, a mamy go kochać tak, jak Pan Jezus nam pokazał. Życie oddał za nas na krzyżu. Moi bliźni: Rodzice, Babcia, Kasia: chyba im czasem pomagam. Ale moi bliźni to także moi nauczyciele w szkole. Tu już chyba trzeba coś zmienić, bo nie zawsze byłem dla nich życzliwy. Ale moi koledzy to też moi bliźni.

I tu stanął mu przed oczyma Balonik. Tak go nazywali wszyscy. Wielu zapomniało. Że ma na imię Krzyś. Był bardzo gruby, właśnie jak balonik. Śmiali się z niego. Raz to mu pinezki rozsypali na ławkę i aż piszczeli ze śmiechu, gdy usiadł. On też, Tomek, śmiał się jak inni.

- Balonik! Pęknie teraz.
- Otwórzcie okno, bo czuć gazem.

Rzadko dawali mu spokój, po prostu bawili się jego kosztem.

- Ale cię w domu karmią, chyba 10 bułek na śniadanie zdmuchniesz.
- Balonik, uważaj! Gwóźdź wystaje ze ściany.

Chłopak znosił to cierpliwie, ale nieraz miał dosyć. Złościł się, odpowiadał na zaczepki i

wtedy jeszcze gorzej wyśmiewali się z niego. Czasami aż miał łzy w oczach.

Matka mówiła Tomkowi, że to jest choroba, że nawet gdyby Krzyś jadł sam chleb z wodą albo wióry drewniane, to też by był taki gruby.

- To nie jego wina – zapewniała.

Tomek wszystko to sobie przypominał: - Przecież ten Balonik to też mój bliźni.

Aż go ta myśl poruszyła na krześle: - Przecież mógłbym narysować Balonika zamiast rannego i narysować samego siebie, jak idę drogą obojętny.

Trzeba coś zrobić.

Rano, w szkole, poszukał sprzymierzeńca. Maciek był silny i bez trudności zgodził się stanąć po stronie Balonika. Nawet powiedział tak śmiesznie: - Z ust mi to Tomek wyjąłeś. Już dawno powinniśmy się tym zająć.

Ułożyli plan i czekali na okazję. Nadarzyła się tego samego dnia. Nie było jednej lekcji. Mieli cicho siedzieć i odrabiać zadania. Niektórzy zaczęli żartować z Balonika, jak zwykle. Aż wyszedł z klasy na korytarz, bo nie mógł już słuchać.

Wtedy przed ławki wyszli Tomek z Maćkiem. Pierwszy mówił Tomek. Pomyliło mu się to, co sobie przygotował i dlatego tak od siebie zaczął: - To jest święństwo, co

my robimy z Balonikiem. Tak nie można bliźniego prześladować. Przecież wiecie, że on na tę grubość choruje. Koniec już tych żartów, dobra!?

I tu w swoją rolę wszedł Maciek. Pokazał dużą pięść i rzekł: - Kto od dzisiaj zapomni, że mu na imię Krzyś, to mu przyłożę tą pięścią. A jeśli ktoś będzie się z niego nabijał, to tak go wygrzmocimy, że i on będzie balonikiem.

Chyba to co mówił Maciek, było już niepotrzebne. To, co usłyszeli od Tomka, przypomniało każdemu, że podobnie myślał od dawna. Głupio im teraz było, że zabawa cudzym kosztem tak długo trwała.

Chcieli coś powiedzieć, ktoś zawołał: - Racja! Dobrze powiedzieli!

Ale właśnie do klasy wrócił Krzyś, który dotąd Balonikiem był. Miał czerwone oczy i patrzył niepewnie.

Tomek posunął się w ławce: - Chodź, Krzysiu, siadaj ze mną. Zrobimy zadania.

Ktoś inny też zapraszał.

Stał trochę niespokojny, ale wszyscy, dziewczyny i chłopcy, tak serdecznie się do niego uśmiechali, że i on się rozjaśnił.

Tomek z Maćkiem wracali razem do domu. Cieszyli się bardzo. Chyba uratowali Balonika. Słońce tego dnia świeciło również w sercach.

### **3. Omawiamy tekst:**

Zadajemy dzieciom pytania do tekstu – rozmowa kontrolowana:

- a) Czy Krzysiu był szczęśliwy w swojej klasie?
- b) Czy klasa miała prawo krytykować Krzysia i zachowywać się w ten sposób?
- c) Co wpłynęło na postępowanie Tomka?
- d) Jak sądzicie, czy dzieci miały dobre serduszka i czy ta zmiana była na stałe?

**4.** Dzieci na przygotowanym uprzednio konturze balonika wklejają „gorące” czerwone serduszka. Dzieci w ten sposób utożsamiają się z bohaterem opowiadania, poczuwają jak musiało mu być źle i ciężko. Bo człowiek inny nie zawsze potrafi walczyć o siebie o swoje uczucia. Dzieci pokazują jak bardzo lubią naszego bohatera i chcą by czuł się wśród nich dobrze, bo one się nim zaopiekowały.

### **5. Zabawa: przekazywanie rytmu**

Dzieci siedzą w kręgu trzymając się za ręce i pierwsza z osób ściska dłoń drugiej. Ta ściska kolejnej itd. Można ten cykl powtarzać kilkakrotnie. Tworzy się między uczestnikami bardzo silna więź emocjonalna.

### **6. Łańcuch skojarzeń**

Uczestnicy tworzą koło. Jedna osoba mówi słowo, następna dodaje kolejny wyraz, który jej się nasuwa, i tak samo wszyscy uczestnicy.

### **7. Podsumowanie:**

Raz jeszcze mówimy dzieciom i one nam też pomagają próbując wyciągnąć wnioski z dzisiejszych zajęć, że człowiek może różnić się od drugiego człowieka a nawet powinien, przecież wszyscy nie możemy być tacy sami, bo świat będzie bardzo nudny.

I zawsze należy drugiego człowieka szanować, bez względu na to, czy będzie on chudy, gruby, mały, czy wysoki.

### **8. Ewaluacja:**

**Dzieci wrzucają do koszyczka postać wróżki lub wiedźmy.** (Uprzednio przygotowane przez bibliotekarza).

## V Scenariusz zajęć biblioterapeutycznych

### **Wszyscy zasługujemy na szacunek**

Problem: oswojenie dziecka z innością – bieda

#### **1. Cele zajęć:**

- uwrażliwienie na drugiego człowieka
- pokazanie, że człowiek biedny nie znaczy gorszy
- ukazanie skąd mogą się rodzić problemy drugiego człowieka
- ukazanie problemu odrzucenia przez grupę
- ukazanie, że należy zawsze wyciągać pomocną dłoń do drugiego człowieka

#### **2. Uczestnicy:** grupa ok. 12 osób w wieku 9-10 lat

#### **3. Czas: 60 min.**

#### **4. Metody, formy pracy, techniki, materiały i środki:**

- metody: czytane, słowne, dyskusja, plastyczne
- formy: praca w grupach, zbiorowa, indywidualna
- techniki: twórcze, pedagogika zabawy
- środki: tekst literacki: Osuchowska-Orłowska W. *Dzień dziecka*

Bollinger M., *Czym możesz się dzielić*,

- materiały: kolorowy papier, pisaki, bloki, kredki, arkusz papieru,

#### **5. Literatura:**

Zaproszenie na ucztę, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 1994.

Osuchowska-Orłowska W. *Dzień dziecka* [w] Świerszczyk, nr 11/1997, s.2-3

#### **I Część wprowadzająca**

Witam was serdecznie na kolejnym 5 i ostatnim już spotkaniu. Przypominam wszystkim o naszym kontrakcie, który wisi na tablicy, może przypomnę jego najważniejsze punkty.

## **1. Witamy się!**

Zabawa: Kłębek ( pajęcza sieć)

Osoba prowadząca przedstawia się i rzuca do jakiejś osoby siedzącej w kręgu kłębek wełny, trzymając jeden jego koniec. Osoba ta przedstawia się i rzuca kłębek do kogoś innego, trzymając jednocześnie nitkę, zabawa toczy się dalej, aż obejdzie wszystkie dzieci. Między uczestnikami tworzy się „pajęcza sieć”. Ostatni z uczestników zabawy zaczyna zwijanie kłębka i kiedy dojdzie do osoby trzymającej nitkę, oddaje jej kłębek, mówiąc np. „teraz ty zwijaj Maciek”.

Po tym zadaniu mówimy dzieciom, że między nimi zawarła się pajęczyna – nić porozumienia.

## **2. Niedokończone zdania**

Każdy z uczestników kończy w sposób indywidualny zaproponowane zdania. Sugerują one w swej treści przekazania obaw, nadziei i myśli związanych z dzisiejszymi zajęciami:

- „ Chciałbym, by te zajęcia...”

Po wypowiedziach wszystkich dzieci następuje krótkie podsumowanie obaw, nadziei przez prowadzącego.

## **3. Totem grupowy**

Grupa dzieli się na trzy czteroosobowe grupy. Zadaniem każdej jest opisanie całej grupy za pomocą rysunku wykonanego w formie kolażu, rysunku, bądź schematu graficznego. Ma to być postać bajkowa symbolizująca grupę. Po wykonaniu każda grupa objaśnia swoją postać, zawarte w niej symbole, oraz nadaje jej imię.

Później następuje omówienie wykonywanego zadania.

## **II Część zasadnicza**

### **1. Wprowadzamy dzieci w dzisiejszy temat zajęć zadając im pytania:**

- Jak sądzisz czy są wśród was dzieci które są biedne?
- Czy macie w swoim otoczeniu dzieci, które potrzebują waszego zainteresowania?
- Jak sądzicie, czy człowiek biedny znaczy gorszy?



- Co w/g was taki przeżywa?
- Czy taki człowiek powinien czuć się inny, wyobcowany?

2. Prosimy dzieci by na arkuszu szarego papieru narysowały kontury wielkiego worka.

### 3. Przeczytam wam teraz opowiadanie pt. „Dzień dziecka”

Bardzo lubię prezenty, jak chyba zresztą wszyscy. Dostaję je często: na imieniny, na urodziny, na Gwiazdkę i oczywiście na Dzień Dziecka.

W tym roku uznałem, że na to akurat święto jestem już za dorosły. Owszem, niech dostają prezenty maluchy, proszę bardzo, ale mnie się to nie należy... Trochę było mi smutno, że tak sam rezygnuję z dzieciństwa, ale czas przecież nie stoi w miejscu. Jak się ma jedenaście lat – nie jest się już dzieciaczkiem.

W naszym domu mieszkała bardzo biedna rodzina: ojciec bezrobotny, matka dorabiała szyciem, mieli dwoje dzieci, dziewczynkę i chłopca. Dziewczynka miała ze sześć lat, chłopak był w moim wieku.

Mama zapraszała ich czasem na obiad, dawała też moje, nieco już znoszone ubrania, pomagała, jak mogła.

Te dzieci nie miały żadnych zabawek – na to ich rodziców nie było stać. Słyszałem raz na podwórku, jak ta mała – Hania – mówiła do drugiej takiej smarkuli:

- Daj mi na chwilę potrzymać swoją lalkę, tylko na chwileczkę...

A tamta odpowiedziała:

- Nie mogę – to jest bardzo droga lalka, jeszcze ja zepsujesz...

Hania zapewniała, że na pewno jej nie zepsuje.

- No to ubrudzisz jej sukienkę. Widzisz, jaka ona jest wystrojona.

Hania zawołała:

- Poczekaj tu na mnie, zaraz umyję ręce!

Ale tamta nie chciała czekać. Powiedziała, dumnie zadzierając nos:

- I tak ci nie dam, mamusia mi nie pozwala.

Wieczorem powiedziałem do mamy: - Na pewno macie zamiar coś mi kupić na Dzień dziecka.

Mama roześmiała się.

- Czy to ładnie, żeby taki duży chłopiec upominał się o prezenty?... Ale nie martw się, coś tam na pewno wymyślimy.

- mam, ja nie chcę prezentu, jestem już za duży na obchodzenie Dnia Dziecka.

Mama spojrzała na mnie zdumiona.

- Coś takiego?!

- Ale chciałbym za te pieniądze, które przeznaczyliście dla mnie, kupić coś Hani. Chciałbym kupić jej lalkę. Bardzo ładną i ... dość drogą. Blondynkę w błękitnej sukience, Barbie, ukochaną przez wszystkie dziewczyny. Ona tak marzy...mogę dołożyć coś od siebie...

- Bardzo mi się ten pomysł podoba – powiedziała mama. – Sądzę, że nie będziesz musiał niczego dokładać. Mieliśmy zamiar kupić ci w tym roku coś wyjątkowego – łyżworolki.

Przez króciutki moment poczułem ukłucie w sercu, ukłucie żalu...

Ale potem, kiedy wręczałem Barbie Hani i widziałem jej uszczęśliwioną buzię, byłem już tylko bardzo szczęśliwy, chyba tak samo jak ona. Zapytała:

- Mogę się nią pobawić, naprawdę?

- Możesz się nią bawić codziennie. To jest twoja lalka.

-Na zawsze? – pytała niedowierzająco.

- Na zawsze – potwierdziłem.

#### **4. Omawiamy z dziećmi przeczytany tekst, zadając im pytania pomocnicze.**

a) Jak wg was powinna zachować się koleżanka Hani?

b) Jak mogłyby wyglądać relacje między dziewczynkami?

c) Jak pomagali rodzinie Hani sąsiedzi?

d) Jakim człowiekiem okazał się chłopiec, który ofiarował Barbie Hani?

**5.** Prosimy, by każde z dzieci narysowało swoją ulubioną zabawkę. Potem prosimy by dzieci narysowane zabawki wkleiły do worka z prezentami, który powiesimy na tablicy pod napisem TO DLA HANI.

Omawiamy wykonaną pracę, zaznaczając, że trzeba rozejrzeć się wokół, może ktoś potrzebuje naszej pomocy, naszego wsparcia. Czasem trzeba tak niewiele, by ktoś poczuł się dobrze wśród nas.

## 6. Zabawa w pakowanie walizki

Uczestnicy siedzą w kole. Otrzymują ok. 3 min. na zastanowienie się co dały im spotkania, które wspólnie odbyliśmy. Następnie jedna osoba mówi, a inne uważnie jej słuchają „Pakuję swoją walizkę i wkładam do niej...” Inni uczestnicy dodają do jej „walizki” inne przedmioty. I tak wypowiadają się wszyscy uczestnicy spotkań.

## 7. Podsumowanie zajęć przez prowadzącego.

Sądzę, że w czasie naszych spotkań poruszyliśmy kilka ważnych problemów dotyczących was samych jak i waszych kolegów będących zapewne blisko was. Jak widzicie jest wiele problemów, z którymi trzeba umieć sobie poradzić a nie zawsze wiemy jak to zrobić. Myślę, że choć w małym stopniu pomogły wam te zajęcia przemyśleć problemy i ułatwiły wam pokonywanie ich. Jeśli choć w części wam pomogłam to bardzo się z tego cieszę.

Prowadzący odczytuje wiersz pt. „Czym możesz się dzielić”

### **Czym możesz się dzielić**

Jeśli jesteś mały lub chodzisz do szkoły  
daj komuś kanapkę lub jabłko  
na przerwie

A kiedy dorośniesz  
rozdaj uśmiech wkoło  
ulżyj gdy ktoś cierpi  
pomóż samotnemu.

Czy możesz coś więcej?  
Czy możesz dać siebie?

Jest jeszcze miłość  
którą Bóg podzielił się z tobą  
i ty dziel się dalej  
nie żałuj nikomu!

## **8. Ewaluacja**

Dzieci przy wyjściu z sali zaznaczają na termometrze uczuć temperaturę:

- 0 stopni na niebiesko
- 10 stopni na żółto
- 20 stopni na czerwono